

### **1. Architektura albo przestrzeń uwięziona**

W parku Insel Hombroich, wśród drzew, krzewów, traw i wodorostów, żyjących bez korygującej ręki ogrodnika i pomysłów architekta – trwają nieliczne budowle, kompozycje najprostszych kubicznych form, które świecąc murem z rozbiórkowej cegły, wyjaśniają, że należą do tego świata. Ich białe, puste wnętrza rozjaśnia światło płynące skądś z góry, nakazujące domyślać się tam okien, których brakuje elewacjom. Budowle można określić wielkością kubatury, opisać kształt, ale forma nie zapowiada przeznaczenia; pozostaje zabawa w odgadywanie znaczenia rzeczy, ustalanie do czego służy, kontemplacja harmonii kształtów i doświadczenia z echem niespodziewanie zwielokrotniającym głosu w pustce.<sup>1</sup> – A rzecz nie służy niczemu, albo raczej – służy czystej przyjemności; jest zupełnie bezinteresowna w swoim braku jakiegokolwiek funkcji. Czy jest to obiekt architektoniczny? Czy może istnieć architektura bez użyteczności?

W opowieści z *Mahabharaty*, w jednej z tych baśniowych sytuacji, kiedy bohater musi odgadnąć zagadkę, by uwolnić od zaklęcia swoich towarzyszy – zapytano Judisztrę: co to jest przestrzeń? Heros odpowiedział rozstawiając szeroko dłonie, jak gdyby obejmował niewidzialny przedmiot – oto jest przestrzeń! Odpowiedź była trafna. Przestrzeń wyznaczana jest przez jej ograniczenie; ta kategoria rozległości świata bez zrozumienia sensu granic jest trudne do pojęcia. Jeżeli więc istnieje rzecz architektoniczna – owa budowla wśród zieleni – która jedynie ogranicza przestrzeń, więzi ją i nadaje jej kształt estetyczny, to może tak rozumiana użyteczność wystarczy, by rzeczy można było nazwać – architekturą?

### **2. Architektura albo budowanie rzeczy bezużytecznych**

Architektura jest najmniej bezinteresowna ze sztuk: należy do zbioru rzeczy użytecznych. Godzenie użyteczności i urody kształtu przestrzeni stało się trudne, albo – z góry jest skazane na niepowodzenie. W dziedzinie sztuki bezinteresownej, jak poezja, malarstwo, muzyka, nasze stulecie nie ma powodu wstydzić się swoich osiągnięć, jeśli zaś idzie o produkcję przedmiotów czysto użytkowych, bije wszystkie poprzednie epoki na głowę. Ilekroć jednak usiłuje połączyć bezinteresowne z użytecznym, zrobić coś co ma być zarazem funkcjonalne i piękne, ponosi porażkę, twierdzi W. H. Auden. „Czy może być większa potworność niż nowoczesny biurowiec?” – zapytuje poeta.<sup>2</sup> Nigdy w przeszłości nie stworzono czegoś tak ohydneho, jak przeciętny „pawilon handlowy”, szkoła, kościół, dom jednorodzinny ...

Jeżeli wypadnie zgodzić z tą opinią, to jednak istnieje w Ronchamp pielgrzymia kaplica – Notre-Dame-du-Haut, był przecież, opisywany przez Rolanda Barthesa – Citroën DS 19<sup>3</sup>, jest produkowana przemysłowo lampa – Tizio zaprojektowana przez Richarda Saperę, rzeczy trudne do odnalezienia bez przewodnika, w natłoku użytecznych i estetycznych zarazem wytworów ludzkiej działalności (bez przewodnika nie sposób

także odnaleźć bezużyteczne budowle Erwina Heericha na Insel Hombroich). Użyteczność tych rzeczy – samochodu, kaplicy, lampy – pozostaje oczywista i niekwestionowana. Ale zanim ktokolwiek ją dostrzeże, widzi najpierw kształty, recenzuje ich estetykę, wyraża sąd o ich urodzie. Użyteczność nie pozostaje niewidzialna, ale pozostaje całkowicie przezroczysta.

Trzeba więc umieć zgodzić się z Livio Vaccinim, który pisał, że: „... architektura pojawia się wówczas, gdy człowiek odczuwa potrzebę, która skłania go do spojrzenia na rzecz »w pewien sposób«; gdy stawia racje ogólne nad wymaganiami osobistymi; gdy wybiega dalej niż wymagałaby tego zwykła przydatność [...]. Architektura jest rzeczą bezużyteczną”<sup>4</sup>.

### **3. Architektura albo imaginacja twórcy i przechodnia**

Każde działanie artystyczne wymaga nakładów finansowych, ale wiele z nich można prowadzić na własne ryzyko. Architektura potrzebuje inwestora: nikt nie tworzy jej, nawet w postaci intencjonalnej formy, projektu – „do szuflady”: architekturę wykonuje się wyłącznie na zamówienie. Uprawia się ją z nastawienia zawodowego, komercyjnego, estetycznego i ideologicznego.<sup>5</sup> Niezależnie od podejścia architekta do swojej profesji rola zamawiającego projekt zawsze jest znacząca. W przeszłości bywał nim mecenas – osoba obdarzona majątnością i, co istotne, posiadająca określony, nierzadko wybitny smak artystyczny, a spełnienie jego wymagań estetycznych stanowiło podstawowe zadanie twórcy. Panowało też przekonanie, że budując świątynię, pałac lub operę, winna to być rzecz piękna, zadziwiająca lub wzruszająca. Z czasem mecenas został zastąpiony przez – sponsora, osobę lub częściej firmę, organizację lub instytucję, dla których warstwa artystyczna rzeczy ma znaczenie drugorzędne, a najczęściej nie ma wcale znaczenia. Estetyka jest więc dodatkiem, który twórca oferuje ekstra; komu oferuje? Odbiór estetyczny przejąłprzechodzień, widz anonimowy, masowy. Architektura stała się rodzajem środka masowego przekazu, utrwalając różnicę między architekturą-sztuką a architekturą komercyjną (analogicznie do komercyjnego kina, literatury, muzyki).

Wszystkie rodzaje architektury tworzy – architekt, lecz aby „otrzymać dzieło sztuki należy najać artystę”. Architektura to jest coś, co jedni tworzą, podczas gdy inni zajmują się jej oglądaniem, „zamieszkiwaniem”, teoretyzowaniem (także zastanawianiem się, co to jest architektura?), niekiedy chlubieniem się, że się ją posiada. Architektura nie jest niczym więcej, niż rzeczami zbudowanymi: ścianami, stropami, schodami, kolumnami..., lub może tylko płaszczyznami, kierunkami, bryłami – rzeczami, które stanowią powód pewnych ludzkich zachowań, napełniając wyobraźnię mieszkająca, przechodnia lub podróżnego. Architektura jest więc światem wymyślonym, istniejącym w imaginacji – twórcy i przechodnia.

#### 4. Architektura albo budowanie światów

Ongiś Francesco di Giorgio Martini podawał szczegółowe wymiary kościoła San Francesco di Vigna w Wenecji, oparte na greckiej skali muzycznej, i porównywał wielką kaplicę do głowy ludzkiej, a współcześni nie okazali zdziwienia w obliczu takiego ezoterycznego symbolizmu.<sup>6</sup> Dziś również, architektura potrzebuje pretekstów, uzasadnień, teorii, idei czy ideologii, usprawiedliwiających twórcę we własnych oczach, i w oczach publiczności. Nie ma idei panującej, szeroko rozumianej i akceptowanej, która zwalniałaby twórcę, poruszającego się w tym świecie, od odpowiedzialności za poczynania artystyczne. Wobec tego, jak pisze Umberto Eco w *Glosie do Imienia Róży*: „Zanim przystąpi się do opowiadania, trzeba skonstruować sobie świat urządzony w możliwie najdrobniejszych szczegółach. [...] Świat stworzony sam dyktuje nam dalszy ciąg opowiadania [...]”<sup>7</sup>.

Budowaniu światów służą preteksty. Motywacje urbanistyczne (czyli zapis właściwości miasta, możliwych do opisania i przeanalizowania) uznaje się jako podstawową kategorię poszukiwania wskazówek dla odkrywania kolejnej architektury. Pretekstem może być inspiracja romantyczna: powidoki, wspomnienia, wyobrażenia. Za pretekst budowy formy może posłużyć kontekst rozumiany jako gra z otoczeniem, a także inny: kontekst kulturowy, czyli także problem archetypów. Pretekst można odnaleźć odkrywając księgi przeszłości: mapy, obrazy, ryciny. Lista pretekstów budowania światów architektonicznych jest rozległa: jest na niej także – użyteczność. Oczywistym pretekstem jest naśladowanie Mistrzów. Do innej kategorii należą gry zainspirowane peryferiami architektury: literaturą, poetyką symboli, grą w metafory. Otwarte zostało *Światowe Muzeum Wyobraźni*: nie ma ksiąg zakazanych – świat Piranesiego i świat Malewicza, jako zbiór pierwowzorów, można przywołać do teraźniejszości. Granica między pretekstami „racjonalnymi” i „poetyckimi” zaciera się, wszystkie są tyleż poetyckie, co racjonalne. Preteksty tworzą swój własny sztuczny świat (w który zagłębić się może widz-erudyta), który zamieniony na rzeczywistość uczynić ją może – światem sztuki.

Po narysowaniu, lub zbudowaniu, architektura sama staje się pretekstem – forma lub jej znaczenie staje się początkiem narodzin kolejnych Światów.

#### 5. Architektura albo budowanie na papierze

Architekt nie buduje rzeczy, architekt tworzy – wymyśla i zapisuje swoje wizje na papierze tworząc „utwór architektoniczny”. Taką notacją jest „projekt techniczny”: niekiedy jedyny zapis myśli pozwalający je zmaterializować. Innym razem projekt techniczny jest rozpisaniem na głosy wcześniej napisanego utworu – „projektu koncepcyjnego”, pomysłu budynku przedstawionego w sposób konwencjonalny lub osobisty, zrozumiały bez tłumacza.

Utwarem architektonicznym najpierwszym jest zapis idei – szkic: ślad ruchu ręki na papierze, zanim świadomość

umysłu ogarnie celowość; pokład znaczenia możliwy do zrozumienia przede wszystkim przez autora (dla widza pozostawiający otwartość interpretacji). Innym rodzajem zapisu idei, i grą z przestrzenią intencjonalną, są przedstawienia-obrazy mające na celu ukazanie owej idei widzowi; niekiedy są uzupełniane słowem-tytułem, lub komentarzem. Trud przełożenia tych utworów na jednoznaczny zapis przestrzeni autor zastrzega sobie, widzom pozostawiając odczytywanie intencji kształtu i tajemnic znaków, i obcowanie z poezją (zapisu).

Autonomicznymi dziełami sztuki bywają zapisy pretekstów architektonicznych. Także – zapisy teorii: rysunek fasady Hansa Holleina na *Strada Novissima* w Wenecji. Także zapisy – dociekań, poszukiwań idei formy architektonicznej, rysowanej filozofii architektury – jak obrazki Massima Scolarięgo – odnajdywanie rzeczywistości architektury w przedmiotach, które nie są reprezentacją czegokolwiek, poza ideą twórcy. Podobnie jak obrazy Lebeusa Woodsa, który, być może kieruje architekturę ku nieosiągalnemu stanowi bycia samej sobą: ku całkowitej bezinteresowności. Jak – *Soundings* – książka narysowana przez Johna Hejduka: architektura istniejąca w wyobraźni autora, poetycka i mityczna przestrzeń do odkrywania przez czytelnika.

Architektura – jest całością idei, zapisów, rysunków, obrazów, teorii i – budowli.

#### 6. Architektura albo Wspaniałe Kłamstwo

„Wiem już teraz, że sztuka nie jest prawdą. Sztuka jest kłamstwem, które nam pozwala zbliżyć się do prawdy, przynajmniej do tej prawdy, która jest dla nas rozpoznawalna”<sup>8</sup> – to stwierdzenie Pabla Picassa jest aktualne. Nie bardzo wiadomo co jest ową prawdą, kłamstwo zyskało nową barwę – Wspaniałego Kłamstwa Sztuki.

Dzieło architektoniczne nie jest wypowiedzią, która może być prawdziwa albo fałszywa. Jest wypowiedzią, która nie poddaje się weryfikacji, i stawianie takiej kwestii nie ma sensu: to jest status fikcji. Demonstracyjne ogłoszenie fikcji jako zabawy a Wspaniałego Kłamstwa jako konwencji, jest kolejnym pretekstem dla tworzenia rzeczy. Architektura odbywa podróż w krainę niejednoznaczności, niekonsekwencji, nieoczywistości, chowając się za grubą zasłonę gry, scenograficzności, i wszelkich innych zasłon, wszystkiego tego, co demonstracyjnie głosi swoją sztuczność, kierując ironiczny podtekst na rodzaje sztuk, na ich historię, na ogólny stan kultury. Sztukę należy teraz oglądać poprzez zamgloną szybę świadomości, że oto oglądamy świat sztuki – świat sztuczny. Możliwość użycia takiej szyby ochronić może od szaleństwa potraktowania rzeczy jako rzeczywistości, a architektury – łatwiej niż innej sztuki – jako trywialnej codzienności. W owym zamgleniu należy szukać głębi i rozległości poszerzających odbiór przedmiotu artystycznego.

Architektura zwróciła się w poszukiwaniu języka ku „przeszłości”; odkrywając semantyki przestrzeni miasta

i budowli. Można uzyskać alibi dla tworzenia nowych eklektyzmów, także wywodzących się z początków modernizmu. Inni obsesyjnie kontynuują starą grę w mityczną nowoczesność. Formy z przeszłości są przekształcane, pierwowzory ulegają dewastacji. Dezintegracja form tworzy nową jakość elementów i kompozycji – zacierając oczywistość przedmiotu inspiracji, i ... nowego dzieła sztuki.

Nie ma już kierunków architektury, bywa oryginalność wielkich twórców. Każdy z nich robi to na swój sposób i nie widać jakiejś jednej teorii architektury: nie ma porozumienia między mówiącymi różnymi językami. Naczelną wartością stała się nie tyle sama sztuka zwana architekturą, co „konwencja”: jeżeli widz zaakceptuje konwencję, dalsza zabawa staje się przyjemnością, lecz do końca nie jesteśmy pewni: opera *seria* to, czy *buffa*.<sup>9</sup>

### 7. Architektura albo budowanie rzeczy?

Co będzie, gdy barwy wyblakną, wyjaśnienia, teorie, idee zostaną zapomniane, język form stanie się niezrozumiały, a konwencje uznane za dziwaczne i zbyt liczne? Jeżeli pozostaną „budowle”, „bramy”, „wieże”, „świątynie”, albo tylko – bryły widniejące w świetle, i w mroku, i w ciemności i w wyobraźni – pozostanie architektura. Co być może potwierdzi tezę, że: *architektura jest sztuką budowania rzeczy fikcyjnych tak by wyglądały jak prawdziwe*.

1. J. P. Kastner, *Erwin Heerich*, Köln 1991. Kastner omówił twórczość Erwina Heericha, autora tych rzeczy architektonicznych.
2. W. H. Auden, *Poeta a społeczeństwo w: Ręka farbiarza i inne eseje*, Warszawa 1988, s. 64.
3. R. Barthes, *Mitologie codzienne w: Mit i znak*, Warszawa 1970, s. 78-80.
4. L. Vacchini, *La necessità dell'inutile*, „Rivista Technica” 1988, nr 7/8.
5. Rozmowa Petera Eisenmana z Robertem Venturim, „Architektura” 1983, nr 4; o zmienności zawodu architekta także: H. Ricken, *Der Architekt – Geschichte eines Berufs*, Berlin 1977.
6. M. Praz, *Mnenozyne, rzecz o powinowactwie literatury i sztuk plastycznych*, Warszawa 1981, s. 90.
7. U. Eco, *Głosa do Imienia Róży*, „Literatura na świecie”, 1985, nr 12.
8. M. Porębski, *Kubizm*, Warszawa 1980, s. 86.
9. Podobnie w powieści. John Barth tak wyjaśnia swoją postawę twórczą: „... Gdyby skomponowano dzisiaj Szóstą symfonię Bethowena, efekt artystyczny byłby żenujący, lecz oczywiście nie byłby on taki, gdyby rzecz powstała z zamiaru ironicznego i gdyby stworzył ją kompozytor zdający sobie sprawę z tego, gdzie byliśmy, a gdzie znajdujemy się obecnie.” Dalej autor wyznaje, mówiąc o Bakunowym faktorze, że celem jego było – stworzenie powieści, która udaje Powieść – napisaną przez autora, który udaje Autora. J. Barth, *Bakunowy faktor*, Postłowie – W. Sadkowski, Warszawa 1980; także: J. Barth, *Literatura wyczerpana*, „Literatura na świecie” 1972, nr 10; przekład: A. Słomianowski.

**7 Cases of Architecture (brief)****1. Architecture or Space Entrapped**

In the park of Insel Hombroich, among wild greenery, a few structures last, compositions of the simplest cubic forms, announcing their belonging to this world by means of the brick wall. Their empty white interiors are lit from above, no windows are seen outside. Their form, though possible to describe, does not announce their function; only contemplation of harmony of forms remains...<sup>1</sup>. The thing serves nothing or rather it serves pure pleasure; it is absolutely generous in its lack of any function. Can architecture devoid of utility exist at all?

One of the heroes of Mahabharata was asked once: What is space? He replied by stretching his arms, as if embracing an invisible object. The answer was correct. Space is denominated by its boundaries; therefore, perhaps the very limiting of space is sufficient to give things the name of architecture.

**2. Architecture or Construction of Useless Things**

Architecture is the least detached of all the arts: it belongs to useful things. Reconciliation of utility and beauty of space – form became very difficult. Our century does not need to be ashamed of its achievements in liberated arts and in respect of production of purely utilitarian objects. However attempts at unification of beauty and utility are unsuccessful, as W. H. Auden states<sup>2</sup>.

Agreeing with his opinion we have yet to admit that there is a Chapel at Ronchamp and outstanding artefacts like Citroën DS 19<sup>3</sup> or the Tizio lamp. Their utilitarian character is obvious, however it is wholly transparent.

We have to agree with Vacchini, who wrote that architecture reaches beyond simple utility. „...Architecture is a useless thing“<sup>4</sup>.

**3. Architecture or Imagination**

Architecture needs a client: architecture is made exclusively to order. Regardless of the attitude of an architect, role of a client is always important. Former patrons – persons of considerable wealth and defined artistic taste had authentic requirements. A temple, a palace, an opera had to be things of beauty, terrifying or moving the spectators. For sponsors of today aesthetics does not have any meaning; it is an added value offered by the architect and received by an anonymous spectator. Architecture became a mass medium, differing between architecture-as-art and commercial architecture. To obtain a work of art one has to hire an artist. Architecture is created by same, while viewed, passed, described theoretically by others; it is nothing more but things built... or may be planes, directions, volumes – imaginary things. Architecture is thus an imaginary world.

**4. Architecture or Construction of Worlds**

The contemporaries of Francesco di Giorgio Martini were not stunned by esoteric symbolism of his church in Venice<sup>5</sup>;

architecture of today needs theories and justifications. There is no single idea liberating an artist from his responsibility. According to Umberto Eco, the world created by an artist in details dictates the rest of the story...<sup>6</sup>

Pretexts serve to build such worlds. Urban planning motivations or romantic inspirations are guidelines for discovery of new architecture, as are context or books of the past, utility or following the Masters. Games inspired by periphery of architecture, such as literature, symbols, metaphors belong to another category.

*World Museum of Imagination* is opened: there are no forbidden books, be it archetypes of Piranesi or Malevitch. "Rational" and "poetic" pretexts are not separate anymore; they create their own artificial world. Architecture, drafted or built itself becomes a pre text and gives birth to another Worlds.

**5. Architecture or Building on Paper**

Architect does not build things, he creates – imagines and notes his visions on paper forming a "work of architecture". "Technical drawings" are often the only notation of thoughts allowing for its materialization, they also might be an orchestration of a previous piece – a "conceptual project", an idea of a building. Notations of architectural pretexts might also become autonomous works of art, as do notations of theory: drawing of Hollein's facade at Strada Novissima in Venice; also drawings of philosophy of architecture by M. Scolari, pictures of ideal entity of architecture per se by L. Woods; also *Soundings* by John Hejduk with its poetic space to be discovered by the reader. Architecture is a whole consisting of ideas, notations, drawings, theories – and buildings.

**6. Architecture or a Splendid Lie**

Statement by Picasso – that art is a lie nearing the perceivable truth – is still valid<sup>7</sup>. Truth is uncertain; lies gained new colours – that of the Splendid Lie of Art.

Work of architecture is not a sentence true or false; it is not subject to verification: such is a status of fiction. Demonstrative declaration of fiction as a play and a convention is yet another pretext for creation of things. Architecture travels towards incongruity of meaning and inconsequence, hiding itself behind the thick veil of plays, stage set quality and all things artificial. Art is to be perceived through a hazy veil of its artificiality, broadening the perception of an objet d'art.

Architecture reverts to the "past", discovering semantics of city and buildings, gaining an eclectic alibi, also originating in the early modern period...

There are no trends in architecture and no single theory, there is – at times – the originality of great architects, who speak different languages. Convention becomes a main value; when accepted, it becomes a pleasure; whether it is *an opera seria or buffo*, we are not sure<sup>8</sup>.

**7. Architecture or Building of Things?**

What shall happen when colours fade, explanations and ideas are forgotten and conventions are considered superfluous? If "buildings", "gates", "towers", "temples" or merely volumes remain – architecture will persist. Which perhaps supports the thesis that architecture is an art of building fictitious things to make them appear real.

1. J. P. Kastner, *Erwin Heerich*, Köln 1991.
2. W. H. Auden, *Poeta a społeczeństwo* in: *Ręka farbiarza i inne eseje*, Warszawa 1988, p. 64.
3. R. Barthes, *Mitologie codzienne* in: *Mit i znak*, Warszawa 1970, p. 78-80.
4. L. Vacchini, *La necessità dell'inutile*, „Rivista Technica” 1988, nr 7/8.
5. M. Praz, *Mnenozyne, rzecz o powinowactwie literatury i sztuk plastycznych*, Warszawa 1981, p. 90.
6. U. Eco, *Głosa do Imienia Róży*, „Literatura na świecie”, 1985, nr 12.
7. M. Porębski, *Kubizm*, Warszawa 1980, p. 86.
8. J. Barth, *Bakunowy faktor*, Postłowie – W. Sadkowski, Warszawa 1980.